

S P R A W O Z D A N I A I Z A P I S K I

ARTUR RÓŻAŃSKI, *Jednoprzestrzenne kościoły romańskie z terenu Wielkopolski*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, ss. 375.

Obszerna rozprawa autorstwa Artura Różańskiego dotycząca pozagrodowych kościołów romańskich w Wielkopolsce datowanych na X–XIII wiek ukazała się w 2010 roku.

O wyborze świątyń zdecydowały dwa elementy — przeprowadzone w ich obrębie prace archeologiczne oraz ich rola w procesie chrystianizacji okolicznych terenów (s. 16). Dotychczasowe tego typu publikacje dotyczyły przede wszystkim problematyki archeologiczno-architektonicznej, natomiast omawiana przedstawia jeszcze jeden aspekt — refleksje nad próbą interpretacji rozwoju osadnictwa w zależności od odległości i usytuowania świątyni.

Podstawę materiałową opracowania stanowi sześć kościołów: Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Gieczu (X wiek), św. Andrzeja w Kościelcu Kolskim (XII wiek), św. Idziego w Krobi (XI wiek), św. Marcina w Kazimierzu Biskupim (XII wiek), św. Leonarda w Lubiniu (XIII wiek) oraz św. Piotra w Starym Mieście koło Konina (XII wiek).

Wszystkie świątynie opisano dość szczegółowo, uwzględniając badania architektoniczne, archeologiczne, źródła pisane oraz kult ich patronów w Polsce i Europie. Pracę zamykają rozważania ogólne dotyczące wszystkich wymienionych budowli oraz propozycje kierunku badań w przyszłości.

Ilustracje dołączono w dwóch postaciach: zawarte w tekście zdjęcia i rysunki poszczególnych obiektów oraz poszerzony materiał fotograficzny zamieszczony na dołączonej płycie CD.

Rozdział pierwszy przedstawia kościół Wniebowzięcia NMP w Gieczu, jego usytuowanie geograficzne, opis architektoniczny z uwzględnieniem dwóch faz budowy: pierwsza datowana na X wiek — przełom XII i XIII wieku, druga — od wieku XIII aż po XVIII stulecie. Interesujące jest tu ukazanie Gieczu w źródłach pisanych począwszy od kroniki Galla Anonima poprzez kronikę Kosmasy, dokumenty wystawione przez poszczególnych władców wielkopolskich w okresie rozbicia dzielnicowego, aż po osiemnastowieczne wzmianki z wizytacji biskupich. Wiadomości te konfrontowane są z obecnym stanem budowli.

Pierwszy kościół giecki, odkryty na osadzie podgrodowej, był świątynią jednoprzestrzenną, z przylegającą do niej od wschodu podkowiastą apsydą. Długość jego wynosiła około 8 metrów, szerokość nawy około 4,40 m.

Na przełomie XII i XIII wieku nastąpiła przebudowa obiektu. Nadal była to budowla orientowana, wzniesiona z gnejsu i granitu. Nadbudowane części murów i wypełnienia otworów uzupełniono od wewnątrz cegłą. Mury zewnętrzne świątyni pozostawiono w stanie surowym, ale ściany wewnętrzne zostały pobielone. Nawa kościoła ma kształt wydłużonego prostokąta o wymiarach 8,35 m i 5,72 m. Od wschodu przylega do niej prezbiterium oddzielone tzw. ścianą tęczową. Chór o długości 1,96 m i szerokości 5,52 m usytuowano poprzecznie do osi budynku. We wnętrzu drugiego kościoła wyeksponowano pozostałości pierwszej świątyni. Na uwagę zasługują dwa elementy: fragmenty mensy ołtarzowej oraz prawdopodobnie części kolumny dźwigającej emporę zachodnią, która została zniszczona przez wkopy grobowe.

Wykorzystując materiały pochodzące z programu Archeologicznego Zdjęcia Polski Autor próbuje odtworzyć osadnictwo wokół Gieczu. Pozyskane dane pozwoliły podzielić historię zasiedlenia na dwa okresy — przedpiastowski (od VI do pierwszej połowy X wieku) oraz wczesnopiastowski i początki rozbicia dzielnicowego (od drugiej połowy X do połowy XIII wieku). Z pierwszym związanych jest 97 odkrytych stanowisk, wśród nich jedno grodzisko,

18 osad, 25 punktów osadniczych i 53 ślady osadnicze. Jak Autor sam zauważa: „[...] pomimo tak dużej liczby stanowisk jedynie śladową część z nich przebadano metodami wykopaliskowymi. Mam tu na myśli niektóre stanowiska zlokalizowane przede wszystkim w ramach gieckiego kompleksu osadniczego, osadę w Stroszkach [...] osadę w Borzejewie [...]”. Pozostałe stanowiska znane są jedynie z badań powierzchniowych w ramach AZP” (s. 56). Do okresu między IX a połową X wieku odnosi się 66 zlokalizowanych stanowisk (wobec 32 z okresu poprzedniego) i właśnie z tej fazy pochodzi pierwszy kościół romański.

W świetle powyższych badań okazuje się, że osadnictwo wokół Giecza już we wczesnym średniowieczu skupiło się przede wszystkim wzdłuż rzeki Moskawy i jej bezpośrednich dopływów oraz w rejonie góry Górzno. Zatem to osadnictwo, nie zaś budowa kościoła, było pierwszym etapem działalności lokalnej ludności.

Rozdział kolejny traktuje o kościele św. Andrzeja w Kościelcu Kolskim, budowli orientowanej, zbudowanej z ciosów piaskowca i cegły. Jest to świątynia jednonawowa, z dostawioną do nawy półkolistą apsydą z szarego piaskowca, w której w górnej części znajdują się dwa romańskie okienka, umieszczone symetrycznie do osi podłużnej świątyni. Od strony północnej do nawy przylega zakrystia ze skarbczykiem, od strony zachodniej — współczesna rozbudowa. Ściana północna zakrystii i skarbczyka zbudowana została z cegieł a zachodnia z wrotnie użytych ciosów. Autor zwraca uwagę na ciekawy sposób rozwiązania wejścia na emporę z zewnątrz budynku, za pomocą dostawianej drabiny. Wskazuje, że podobne rozwiązania zastosowano w czeskich kościołach: św. Klemensa w Stara Boleslav i św. Gawła w Zbraslav (s. 120).

Interesujący jest zamieszczony tu tekst tzw. *Protokołu Ocznego Dekanatu Konińskiego* z 1792 r. i porównanie ówczesnego stanu zabudowy z obecnym. Zestawienie to pokazuje, jak wiele daje łączenie informacji pochodzących ze źródeł pisanych oraz z badań architektonicznych (s. 156–160). Dlatego opis kościoła św. Andrzeja jest jednym z lepiej opracowanych rozdziałów pracy.

Ze względu na niewielką ilość materiału archeologicznego, osadnictwu wokół Kościelca Kolskiego nie poświęcono wiele uwagi. Badania wskazują, iż pierwotne osadnictwo koncentrowało się na terasach pradoliny Warty. Na wczesne średniowiecze datowanych jest 120 stanowisk, na pełne średniowiecze — 4, na późne — 48, zaś na okres nowożytny — 104 (s. 126). Oznacza to, podobnie jak w Gieczu, że świątynia była elementem późniejszym niż rozwój osadnictwa.

Rozdział trzeci traktuje o kościele św. Idziego w Krobi. Autor analizuje położenie geograficzne i teksty źródłowe dotyczące jego lokalizacji. W opisie architektonicznym uwzględniła elewację, wnętrze, a także wyniki badań archeologicznych, odnosząc je do zapisów historycznych.

Świątynia pod patronatem św. Idziego to wiejski kościół granitowy, dziś pełniący funkcję kaplicy cmentarnej. Jest budowlą orientowaną, jednonawową, o wymiarach nawy 9,30 m na 5,5 m, z apsydą na odcinku koła. Mury wzniesiono z głazów narzutowych (granitów, gnejsów i kwarcytów), a w narożnikach umieszczono ciosy piaskowców. Ściany wewnętrzne zostały otynkowane i pomalowane, dlatego też pozostałości wystroju romańskiego są trudne do odtworzenia. Odkuto jednak fragment tynku w ścianie północnej, po zachodniej stronie ambony, na wysokości około 150 centymetrów od poziomu posadzki, odsłaniając mur wykonany z częściowo ociosanych okrągłaków oraz miejscami występującej nieregularnej kostki i cegły, spojony zaprawą wapienną. Podczas prac przeprowadzonych w 1967 roku odkryto pozostałości empory, która miała być „[...] podsklepią trzema kwadratowymi polami krzyżowymi wspartymi na dwóch słupach i wspornikach w ścianach bocznych [...]” (s. 180).

Na osadnictwo okresu przedpiastowskiego wskazuje 30 stanowisk (jedno grodzisko, 21 osad, 5 punktów osadniczych) usytuowanych w obrębie cieków wodnych — bezpośrednich dopływów Rowu Polskiego, zwanego również Kopanicą, oraz rzeki Kani. Natomiast do okresu wczesnopiastowskiego i piastowskiego (od pierwszej połowy X do połowy XII wieku) zaliczono 37 stanowisk (2 grodziska, 26 osad, jeden punkt osadniczy, 3 ślady osadnicze, 4 cmentarzyska, 2 skarby). Wyróżniają się tu dwa główne centra osadnicze — małe grody w Karcu i Nieparcie. Analiza osadnictwa wskazuje, że w okresie wczesnego średniowiecza skupiało się ono przede

wszystkim na nadzalewowej terasie Rowu Polskiego i Strugi lub w obrębie ich dopływów i tam rozwijało się w fazach późniejszych.

Historia, stan badań i architektura dwunastowiecznego kościoła św. Marcina w Kazimierzu Biskupim to treść rozdziału czwartego. Kościół ten jest orientowany, murowany z granitowych ciosów i cegły, jednonawowy, prostokątny z chórem oraz półkolistą apsydą. Od północy do prezbiterium przylega późnogotycka zakrystia ze skarbcem i przedsionkiem, natomiast od strony południowej dziewiętnastowieczna ceglana kruchta. Fundamenty świątyni składają się z kilku warstw kamiennych otoczków łączonych zaprawą wapienną i gliną (s. 213).

Niestety, ze względu na skąpy stan badań archeologicznych trudno jest odtworzyć osadnictwo wokół Kazimierza Biskupiego. Niemniej, na podstawie danych z AZP, Autor uważa, że migracje osadnicze następowały z południowego zachodu, z okolic Konina i Gosławic, być może poprzez szlak handlowy prowadzący z Kalisza, przez Konin do Kruszwicy i Strzelna (s. 232).

Rozdział przedostatni pracy traktuje o świątyni św. Leonarda w Lubiniu. Jak poprzednio rozpoczyna go opis architektoniczny, lokalizacja geograficzna oraz wyniki badań archeologicznych. Kościół został wzniesiony z granitu, jest orientowany, z prawie kwadratowym chórem i pogłębioną, półkolistą apsydą, zbudowaną z prostokątnych ciosów zwieńczonych fryzem arkadowym. Na jej osi, tuż pod fryzem, umieszczono półkolistę, sklepione okno. W północnej ścianie świątyni znajdowało się pierwotne wejście do kościoła — portal schodkowy z prostą płytą tympanonu obłożonego cegłą.

Osadnictwo z okresu pomiędzy VI a pierwszą połową X wieku reprezentowane jest przez 29 stanowisk: 2 grodziska, 24 osady i 3 ślady osadnicze (s. 265). Są one rozmieszczone przede wszystkim wokół jezior Zbęchy, Łogowo, Żelazno, jak również wokół dolin rzecznych Obry i ujścia Kani. Najstarsze ślady osadnicze zlokalizowano na południe od wzgórza klasztorne. Z okresu wczesnopiastowskiego pochodzi 117 stanowisk. Część to kontynuacja osadnictwa wcześniejszego, część usytuowana jest już poza siecią wodną, wzdłuż lądowych szlaków komunikacyjnych łączących Śląsk, Ziemię Lubuską i Wielkopolskę. W XI wieku pojawiają się osady zakładane przez opactwo benedyktynów lubińskich.

Książkę zamyka opis kościoła św. Piotra w Starym Mieście (Konin). Świątynia datowana jest na wiek XIII, jednak brak dokumentów dotyczących fundatora. Autor wspomina, iż obiekt nie został poddany kompleksowym badaniom archeologiczno-architektonicznym.

W przypadku terenów wokół Konina, dokonano analizy osadnictwa przy użyciu systemu procentowego, z której wynika, że 80% to stanowiska wczesnośredniowieczne, 4% pochodzi ze starszej fazy średniowiecza, zaś 16% z fazy młodszej. Wyodrębniono w ten sposób trzy etapy zasiedlenia: pierwszy, który w okresie wczesnośredniowiecznym skupił się na grodzie, drugi, w którym zajęto wyższe terasy doliny konińskiej (tzw. Stare Miasto) i trzeci, w którym w XIII stuleciu osada przeobraziła się w miasto lokacyjne.

Artur Różański starał się przedstawić w publikacji w miarę kompleksowe opracowanie dotyczące pozagrodowych kościołów romańskich z terenu Wielkopolski. Poprzez analizę materiałów archeologicznych, architektonicznych, geograficznych, źródłowych a nawet religijnych próbuje odtworzyć historię kościołów i ich wpływ na kształtowanie lokalnej struktury osadniczej.

Jednoprzestrzenne kościoły romańskie z terenu Wielkopolski to jedna z nielicznych prac, w której podjęto próbę opisu procesu zasiedlania poprzez pryzmat kultu. Są to wprawdzie osobiste przemyślenia Autora, ale istotne jest, iż w tego typu badaniach można wykorzystywać również materiały dotyczące patronów poszczególnych świątyń, Artur Różański stoi bowiem na stanowisku, że „[...] badanie patrocinów kościołów w okresie średniowiecza [...] może sporo wnieść do badań nad wczesnośredniowieczną architekturą sakralną. [...] tylko kompleksowe badania [w tym również archeologiczno-architektoniczne — I.M.] mogą przybliżyć nas do odkrycia zależności instytucjonalnej między kościołami, diecezjami czy wspólnotami zakonnymi. Przydatne będą również dla studiów nad wpływami ośrodków misyjnych czy recepcją kultów, ze szczególnym uwzględnieniem XII i XIII wieku.” (s. 18–19).

Praca Artura Różańskiego doskonale uzupełnia informacje dotyczące romańskich kościołów pozagrodowych w Polsce. Choć jest to zbiór usystematyzowany, to jednak napisany językiem trudnym, specjalistycznym, który czytelnikowi nie obeznanemu z architekturą sprawić może wiele trudności. Gdyby jednak Autor zdecydował się umieścić w swej pracy indeks pojęć architektonicznych wraz ze stosownymi objaśnieniami, książka byłaby łatwiejsza w odbiorze, a co za tym idzie, przeznaczona nie tylko dla specjalistów.

I. Miklas